Sukcesy kolumbijskiej armii

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 21 stycznia 2010

Wojna domowa w Kolumbii ciągle trwa. Jednak z mniejszym natężeniem, niż rok wcześniej, jak wynika z danych wojsk lądowych tego kraju.

Większość operacji wojskowych przeprowadzana jest w trudnodostępnych tere
Wojska lądowe Kolumbii liczą 235,5 tys. żołnierzy (całe siły zbrojne o ok. 50 tys. żołnierzy więcej). Tak duża liczebność - biorąc pod uwagę realia Ameryki Południowej - związana jest z prowadzeniem operacji przeciwko lewicowym grupom partyzanckim i oddziałom handlarzy narkotyków, przy czym granica między obu organizacjami w ostatnich latach znacznie się zatarła. Obie czerpią zyski z uprawy, zabezpieczenia i handlu środkami odurzającymi.

Siły te jeszcze kilkanaście lat temu zagrażały istnieniu państwa. Po nieudanych próbach łączenia działań wojskowych i policyjnych oraz negocjacji, władze w Bogocie zdecydowały się ostatecznie - przy silnym wsparciu USA - na rozwiązanie siłowe. Wydatki wojskowe wzrosły z 3,6% PKB w 1999 do 6,1% w 2007 i ponad 5% obecnie, co dało w ubiegłym roku równowartość ok. 11 mld USD. To bardzo duże obciążenie dla gospodarki, praktycznie maksymalne w okresie pokoju.

Warto przy tym przypomnieć, że ludność tego ponad 3 razy większego państwa niż Polska liczy ok. 47 mln, a PKB szacowany jest na ok. 240 mld USD, czyli 2-krotnie mniej, niż w naszym kraju.

Wysiłek ten dał pozytywne rezultaty. Ruchy rebelianckie i milicje gangów narkotykowych zostały znacznie osłabione i zepchnięte do defensywy. Ich liczebność zmniejszyła się kilkukrotnie, a poziom bezpieczeństwa znacznie wzrósł.

Siły rządowe nadal się rozbudowują. Pod koniec listopada stworzono kolejną, 8. już dywizję wojsk lądowych, która ma działać na terenach przygranicznych z Wenezuelą. Obecnie liczy ona ok. 3 tys. żołnierzy. Docelowo będzie ich jednak ok. 16 tys. w 4 brygadach i 22 batalionach. Wśród tych ostatnich 9 będzie przeznaczonych do działań przeciwpartyzanckich, a 4 to klasyczne bataliony piechoty, wykorzystywane również do zadań ochronnych. Pozostałe pododdziały to jednostki sił specjalnych (4 baony), szkolne (3 baony), zaopatrzenia (2 baony) i jeden batalion kawalerii.

Już sam skład świadczy o przeznaczeniu nowej jednostki. Według informacji Santiago Rivasa - Juana Carlosa Cicalesiego, 8 Dywizja będzie przede wszystkim zwalczać Ejercito Revolucionario Popular Antiterrorista de Colombia (Erpac), jedną z tych grup lewicowych, które z biegiem czasu zaczęły koncentrować się na współpracy z narkobiznesem.

Według opublikowanych niedawno danych za 2009, kolumbijskie wojska lądowe przeprowadziły 19 tys. operacji wojskowych. Zanotowano ok. 1200 starć i incydentów zbrojnych, w których zginęło 507 partyzantów, a 2844 innych zostało *zneutralizowanych*, co oznacza ich pojmanie lub oficjalną demobilizację. Lista zabitych i aresztowanych przez wojska lądowe jest jednak dłuższa. Obejmuje 7552 osoby. Pozostali należeli do grup zbrojnych karteli narkotykowych, zwykłych band lub uzbrojonych milicji lokalnych, które nie podporządkowały się władzom centralnym.

Jednocześnie zlikwidowano 1172 obozowisk, magazynów lub miejsc upraw i przerobu narkotyków, przejmując w tych kryjówkach m.in. 1965 karabinków automatycznych, 28 karabinów maszynowych i 248 moździerzy oraz granatników, a także milion sztuk amunicji strzeleckiej i 8 tys. granatów. Zniszczono - bezpośrednio lub przez opryski - 80 tys. ha upraw koki.

O skali tej zapomnianej w Europie wojny świadczą również straty sił rządowych. Zginęło 461 żołnierzy wojsk lądowych. To dwukrotnie mniej niż w poprzednim roku, kiedy zginęło 968 z nich. Dla porównania - roczne straty koalicji międzynarodowej w Iraku, w najbardziej krwawych latach 2004-2007 wynosiły po ok. 900 zabitych, również w wyniku strat niebojowych, zaś w najbardziej tragicznym 2009, w Afganistanie poległo 520 zagranicznych żołnierzy...

Image not found or type unknown

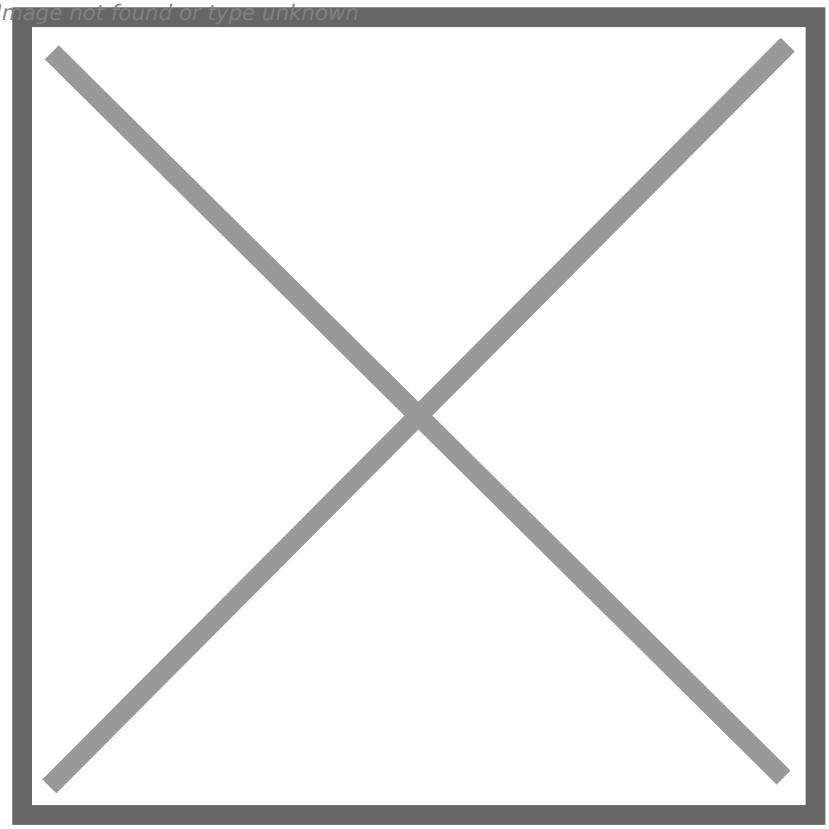

Większość operacji wojskowych przeprowadzana jest w trudnodostępnych terenach porośniętych lasami tropikalnymi, siłami piechoty. To typowe działania przeciwpartyzanckie, z których przeważająca część kończy się bez żadnych rezultatów. Mimo tego siłom zbrojnym Kolumbii udało się w ostatnich latach zmusić siły przeciwnika do defensywy / Zdjęcie: Ejercito de Colombia

Wojska lądowe Kolumbii liczą 235,5 tys. żołnierzy (całe siły zbrojne o ok. 50 tys. żołnierzy więcej). Tak duża liczebność - biorąc pod uwagę realia Ameryki Południowej -

związana jest z prowadzeniem operacji przeciwko lewicowym grupom partyzanckim i oddziałom handlarzy narkotyków, przy czym granica między obu organizacjami w ostatnich latach znacznie się zatarła. Obie czerpią zyski z uprawy, zabezpieczenia i handlu środkami odurzającymi.

Siły te jeszcze kilkanaście lat temu zagrażały istnieniu państwa. Po nieudanych próbach łączenia działań wojskowych i policyjnych oraz negocjacji, władze w Bogocie zdecydowały się ostatecznie - przy silnym wsparciu USA - na rozwiązanie siłowe. Wydatki wojskowe wzrosły z 3,6% PKB w 1999 do 6,1% w 2007 i ponad 5% obecnie, co dało w ubiegłym roku równowartość ok. 11 mld USD. To bardzo duże obciążenie dla gospodarki, praktycznie maksymalne w okresie pokoju.

Warto przy tym przypomnieć, że ludność tego ponad 3 razy większego państwa niż Polska liczy ok. 47 mln, a PKB szacowany jest na ok. 240 mld USD, czyli 2-krotnie mniej, niż w naszym kraju.

Wysiłek ten dał pozytywne rezultaty. Ruchy rebelianckie i milicje gangów narkotykowych zostały znacznie osłabione i zepchnięte do defensywy. Ich liczebność zmniejszyła się kilkukrotnie, a poziom bezpieczeństwa znacznie wzrósł.

Siły rządowe nadal się rozbudowują. Pod koniec listopada stworzono kolejną, 8. już dywizję wojsk lądowych, która ma działać na terenach przygranicznych z Wenezuelą. Obecnie liczy ona ok. 3 tys. żołnierzy. Docelowo będzie ich jednak ok. 16 tys. w 4 brygadach i 22 batalionach. Wśród tych ostatnich 9 będzie przeznaczonych do działań przeciwpartyzanckich, a 4 to klasyczne bataliony piechoty, wykorzystywane również do zadań ochronnych. Pozostałe pododdziały to jednostki sił specjalnych (4 baony), szkolne (3 baony), zaopatrzenia (2 baony) i jeden batalion kawalerii.

Już sam skład świadczy o przeznaczeniu nowej jednostki. Według informacji Santiago Rivasa - Juana Carlosa Cicalesiego, 8 Dywizja będzie przede wszystkim zwalczać Ejercito Revolucionario Popular Antiterrorista de Colombia (Erpac), jedną z tych grup lewicowych, które z biegiem czasu zaczęły koncentrować się na współpracy z narkobiznesem.

Według opublikowanych niedawno danych za 2009, kolumbijskie wojska lądowe przeprowadziły 19 tys. operacji wojskowych. Zanotowano ok. 1200 starć i incydentów zbrojnych, w których zginęło 507 partyzantów, a 2844 innych zostało *zneutralizowanych*, co oznacza ich pojmanie lub oficjalną demobilizację. Lista zabitych i aresztowanych przez wojska lądowe jest jednak dłuższa. Obejmuje 7552 osoby. Pozostali należeli do grup zbrojnych karteli narkotykowych, zwykłych band lub uzbrojonych milicji lokalnych, które nie podporządkowały się władzom centralnym.

Jednocześnie zlikwidowano 1172 obozowisk, magazynów lub miejsc upraw i przerobu narkotyków, przejmując w tych kryjówkach m.in. 1965 karabinków automatycznych, 28 karabinów maszynowych i 248 moździerzy oraz granatników, a także milion sztuk amunicji strzeleckiej i 8 tys. granatów. Zniszczono - bezpośrednio lub przez opryski - 80 tys. ha upraw koki.

O skali tej zapomnianej w Europie wojny świadczą również straty sił rządowych. Zginęło 461 żołnierzy wojsk lądowych. To dwukrotnie mniej niż w poprzednim roku, kiedy zginęło 968 z nich. Dla porównania - roczne straty koalicji międzynarodowej w Iraku, w najbardziej krwawych latach 2004-2007 wynosiły po ok. 900 zabitych, również w wyniku strat niebojowych, zaś w najbardziej tragicznym 2009, w Afganistanie poległo 520 zagranicznych żołnierzy...

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o